Nro 98
D. 11. Kwietnia.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Wyjście wojska z Warsza: przeciw Chmielnickiemu 1651.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Z wczorajszego widowiska, danego w Teatrze Narod: na korzyść *Szpitali*, było dochodu złp: 2,500.

Ktoby sobie życzył nabyć *Mszałów Krakowskiej niegdyś Dyecezji* z lat 1500, 1510 (edycja Knoblucha), 1515, 1616 na pargaminie, 1532 w *Wenecji* wydany, 1545 w 4tce dla podróżnych; powziąść może informacją w Księgarni XX. *Piiarów* przy ulicy Długiej.

Onegdaj, 15stoletnia *Żydówka*, na 2giem piętrze w domu przy ulicy *Zimnej*, stanąwszy w oknie gdzie ie umywała, przechyliwszy się wypadła na ulicę. Zostaie dotąd przy życiu, lecz będzie kalecką, gdyż złamała ręce i nogi. — Tegoż dnia, Stróż poiąc konie w *Wisle*, wpłynął w głębiznę i utonął; konie wypłynęły.

Na sprzedaż *Konie* z stajni i stada Barona *Kudel z Giełgudyszek*, przybyły do *Warszawy*, można ie widzieć codziennie w Hotelu *Podlaskim* Nr 2687 przy ulicy *Bednarskiej*.

Wiosenna pogoda trwa ciągle, ciepło w południe dochodzi do 12 stopni. — *Pełnia* iutro o min: 47 po północy. Barometr opada.

4 nowe *Mazury*, z których 2 przez T. *Nideckiego*, i 2 przez L. *Bieńkowskiego* na Pjanoforte skomponowane, wyszły w Litografji Alexandra *Braun*, przedaią się w Składzie A. *Brzeziny*, *Moltiniego* przy ulicy *Miodowej*, i u *Ciechanowskiego* przy ulicy *Podwale*.

Z Wielunia. — 29 Marca zszedł z tego świata X. Wincenty *Schabowicz*, Prefekt tutejszej Szkoły Woiewódzkiej XX. *Piiarów* w 37 roku życia swego. Przepędził użytecznie 16 lat w Zgromadzeniu Piiarskiem, iuż iako Professor Matematyki i Fizyki w Opolu, Górze i Konwikcie Warszawskim, iuż iako Prefekt w Szkołach Łowickich a nakoniec w Wieluńskich.

ROZMAITOŚCI.

R. 1646 przypadała *Wielkanoc* tygodniem pierwej aniżeli w teraźniejszym roku. W podróży Pani *Guebriant* odprowadzaiącej z *Francji* do *Polski*, *Marją Ludwikę* żonę *Władysława IV*. czytamy o dniach poprzedzaiących ową uroczystość Wielkonocną. »Przez ciąg cały Wielkiego Tygodnia byliśmy świadkami nadzwyczajnej gorliwości Polaków. Od Srody zacząwszy po 50 lub 100 osób okrytych kapą z płótna białego lub czerwonego dzień i noc przy świetle pochodni za krzyżem postępuiąc, odwiedzało Kościoły. Odgłos śpiewu *Swięty Boże* napełniał ulice i świątynie. Do tych przybywszy padali na ziemię i krzyż całowali. Poczem wstawali wszyscy a niektórzy się biczowali odmawiaiąc *Miserere*. Z galerji zamku Warszą: widzieliśmy wsie nadbrzeżne Wisły, gdzie również tysiączne odprawiano processje przy blasku pochodni. W wielki Piątek X. *Fleri* spowiednik i kaznodzieia Królowej, miał w Kaplicy na zamku wyborne kazanie o passji; gdzie się znajdowali z Królową wszyscy dworscy, którzy francuzki ięzyk rozumieią. Zbudowani niem, głosili, iż Polska nie-

tylko wdzięczną była Francji za tak cnotliwą Królową, lecz wraz obowiązaną za tak wielkiego kaznodzieię. Tegoż dnia i w Sobotę odwiedzała Królowa Kościoły z całym swoim dworem, dla zyskania odpustów przed N. Sakramentem, który iak zwykle w Francji, wystawiony był pod baldakinami strojnemi. We wszystkich prawie grobach wyrażone były różne niebios obroty; wszystko to nader wydatne dla nieprzeliczonej liczby lamp i świec iarzących. Grób u *Jezuitów* był cały złożony z pałaszów, szyszaków i broni prawdziwej, a u wrzystkich muzyka słyszeć się dawała. W Sobotę Królowa podług zwyczaiu kraiowego, pół prawie nocy w Kościele spędziła i niemal dzień cały Wielkonocny. Król nawet lubo słaby, kazał się tam zanieść. W Niedzielę maią wszyscy Polacy baranka święconego na stole, sucho pieczonego z plackami pełnemi szafranu i rozenków, i kosztuią po trosze wszystkiego, resztę zostawuią służącym; poczem stół iak zwykle zastawiany bywa.»

Xże *Fryderyk August* (później August II. Król Polski) przybył do *Rzymu* przed samą Wielkąnocą, kiedy najwięcej cudzoziemców zebrało się dla nabożeństwa. Oddał pokłon Ojcu S. pod imieniem Grafa *Misni*, ale *Innocenty XI.* przyiął go iako udzielnego Xiążęcia, mówił z nim długo o podróży odbywanej i o położeniu opłakanem w iakiem znajdowała się wiara Katolicka w *Saxonji*. Xże przyobiecał dać protekcją tym wszystkim, którzyby od niego zależeli, z czego kontent Papież uściskał go i iakby duchem prorockim powiedział: »Bóg nagrodzi twoie cnoty i pozwoli wnijść do owczarni swoiej.» Podczas wszystkich ceremonji w Wielki Tydzień, Ojciec S. rozkazał aby Xciu wygodne miejsce dano i codzień posyłał swoiego Podkomorzego pytaiąc się o iego zdrowie.

Król, Senat i cały naród *Polski* obchodzili zawsze wielki tydzień z przykładną pobożnością, czego ślady znajduiemy w dawnych pismach. J tak: W roku 1758; Król Jmć *August III* umywał nogi 12 starcom ubogim w oratorjum swoiem pałacowem, a potym onymże na sali pałacu przy stole siedzącym z Jchmść Ministrami przykładnie służył. W wielki zaś Piątek przybywszy do Kościoła Kollegjaty S. *Jana*, w loży klęcząc przez wszystek czas ceremonji znajdował się. W Sobotę także na summie, a wieczorem o godz: 8 na processji *Rezurekcyjnej*, był przytomny, pod czas której artyllerja koronna z armat przeszło 100 razy ognia wydała.—W tymże roku 1758, teraz lat temu 71, *Namerassan Hagdy Machmet Basza*, Poseł od Porty Ottomańskiej do Jego Królewskiej Mci i Rzeczypospolitej z denuncjacją wywyższenia na Tron N. Cesarza Jmci *Mustafy III.* pierwszą miał audjencją w Warszawie u Hetmana Koronnego, na którą z przyzwoitą paradą 200 przeszło koni assystencji zawieraiącą, od Jchmość Panów Officerów obojga autoromentu i kompanji przy zwykłym koni kilku Hetmańskich pod dywdykami prowadzeniu z pałacu, gdzie stoi, z za *Franciszkanów* przez Nowe i Stare miasto był prowadzony do pałacu Hetmańskiego, gdzie zastał znaczną kompanją przytomnych Jchmciów gości, tegoż dnia aktualno na obiedzie u Jmci Pana Hetmana W.K. znajduiących się, oraz parady regimentu pierwszego Gwardji Koronnej, tudzież chorągwie Węgierską i Janczarską Buławy W.K. Nastąpiła z przyzwoitemi ceremonjami audyencja, przy oddaniu *Credentialium*, które Sekretarz *Legationis* cały czas na ręku wiózł. Po tym Poseł tenże zwyczajnie konfiturami i kawą był częstowany; po audjencji oddawał wizytę JMci Pani Woiewodzinie Krakowskiej Hetmanowej W. K. bawiącej

się w pokoiach swoich paradnych z kompanją Dam przytomnych. Dalej tenże Jmć Pan Poseł z tąż paradą był napowrot do stancji swoiej odprowadzony. (O Audjencji tego Posła mianej u Króla, doniesiemy.)

Jerzy *Rakoczy* główny Polaków nieprzyiaciel, niszcząc wszystko, pod *Kraków* bez oporu podstąpił. Byłby go nawet zdobył, bo woysko miało w innej stronie kraiu ze Szwedami do czynienia, ale kiedy się zbliżał ku miastu 1657 na równinie zwanej *Strzelnica*, piorun tuż przy nim uderzył, i przybocznego officera zabił. Sam *Rakoczy* z przelęknienia wyskoczył z powozu i upadłszy na ziemię palce u prawej ręki wywichnął. Tem przestraszony od bram miasta odstąpił.

Pisze *Niesiecki*, że syn *Lwa Sapiechy* K. W. L. Młodzian pełen pięknych nadziei ukończywszy nauki w Akademjach zagranicznych, przetłumaczył na ięzyk Polski Historją *Liwjusza*. Nie dodaie przecież czyli ten przykład był ogłoszony drukiem. W Historji Literatury Polskiej nie masz o niem wzmianki, dla tego nie małąby przysługę uczynił, dla pracuiącego nad nowem tłumaczeniem, ktoby ogłosił publicznie bliższą w tym względzie wiadomość.

Sęp. Ten ptak iest nadzwyczajnej siły, a skrzydła na 14 stóp ma szerokie. Sępy wielkiego gatunku mieszkaią po wydrążonych skałach w *Szwajcarji*. Tak są silne iż unoszą w powietrze kozy i barany. W r. 1737, Sęp niosł w szponach dziecko 5 letnie. To zaczęło krzyczeć a Ojciec znajduiący się niedaleko, szczęśliwie, lecz nie bez trudności potrafił ie ocalić. Gdy się uzbroił żelaznemi widły, uderzył nań sęp i potykał się mężnie. Zwycięztwo zostało wprawdzie przy człowieku, ale bitwa była niebespieczna, bo nie ustąpił potwór aż mocno raniony wszystką krew utracił. Jak dziwną odmianę działa edukacja! Sęp dziki rzuca się na człowieka i kaleczy, a oswoiony poddaie mu się, powolnym iest na głos iego i pieści się z nim nawet. W pewnej wiosce blisko *Warszawy* (pisze ieden Francuz) 2 ptaki z tego gatunku zaprzężone do Faetona, wiozły 4 dziewcząt i ich guwernatkę. Nie szkodząc wcale dzieciom, te okrutne ptaki igrały z niemi, brały chleb z ich ręku i były im posłuszne! (Ciekawa rzecz, kiedy i w iakiej wiosce znajdowały się te sępy).

Myśli i Zdania.— Gdybyśmy niektórym dziełom moralnym odjęli przestrogę do Czytelnika, dedykacją, przedmowę, rycinę, approbaty, zaledwoby kilka stronnic godnych tego nazwiska, zostało.—Jeśli pospolicie rzadkie zajmuią nas rzeczy, dla czegoż tak mało zajmuie nas cnota?—Mężczyzna wierniejszy iest taiemnicy cudzej niż własnej, a przeciwnie Kobieta lepiej zachowa swoię niż obcą taiemnicę. Kobieta bywa w tenczas najprzyiemniejszą gdy słyszy pochwały swych wdzięków. — Wiele Kobiet nie maią żadnych zasad, idą za popędem serca, słuchaią tego, kogo kochaią. — Nie unośmy się, przeciw ludziom, mówi ieden moralista, patrząc na ich zatwardziałość, niewdzięczność, niesprawiedliwość, tak są utworzeni, taka ich natura, iest to iedno, iakbyśmy chcieli żeby kamień niespadał, lub ogień nie unosił się w górę.

Szarada.

Drugie z *Pierwszem* iest często kto bez butów bywa,
Trzecie wskazuie. *Wszystko* wielką się nazywa
Lecz tylko raz w rok tego tytułu używa.

(Zeszła Szarada *Okowy.*)

DONIESIENIA.

SPADEK OTWARTY.

Gdy przez zaszłą w dniu 17 Lutego 1825 r. śmierć niegdy Karóla Gottfrieda Reifferta wierzyciela kapitału 9,500 złp. na Possessjach Nr 838 i 839 w War-

szawie położonych. zahypotekowanego i innych spadek się utworzył, wzywa się przeto wszystkich Interessantów, aby w przeciągu roku iednego, a najdalej do dnia 27 Marca 1828 r. w Warszawie w Pałacu Krasińskich w Kancelarji Hypotecznej Wdztwa Mazowiec: stawili się i prawa swe do tegoż spadku udowodnili, inaczej bowiem prekludowani będą. — Warszawa d. 17 Marca 1827 roku.

Cesław Kowalewski R. W. M.

Dobra położone o 3, mile od Lublina, 2 mile od rzeki spławnej Wieprza, 8 mil od Wisły, z 2 Folwarkami, zabudowaniem przyzwoitem, domem mieszkalnym wygodnym, maiące przestrzeni włók Chełmińskich 157 lasu, łąki na własną potrzebę podostatkiem młyn o 3ch kamieniach, propinacji przeszło 4,000 garcy Wódki wyszynku, wysiewu oziminy korcy 500, iarzyny korcy 300, grunta w połowie pszenne; są z wolnej ręki do sprzedania, lub w zamian za inne Dobra byle nieobciążone żadnemi długami. Bliższa wiadomość u Wgo Boczarskiego Patrona Trybunału Cyw: Wdztwa Lubelskiego w Lublinie w domu własnym mieszkaiącego.

Sekwestrator Obwodu Warszawskię: Podaie do publicznej wiadomości, iż w dniu 19 b. m. i r. odbywać się będzie Licytacja w Biórze W. Kommissarza Obwodu Warsz: o godzinie 3 z południa na wydzierżawienie w iednoroczną dzierżawę Mostu i Przewozu na rzece Narwi pomiędzy Serockiem i Arcichowem. —

Łuszczewski Sekw: O. W.

Pewna Osoba w młodym wieku, bezżenna, posiadaiąca charakter Polskiego pisania dobry, rachunki, nieco ięzyk Niemiecki, opatrzona w świadectwa przyzwoitego zachowywania się; życzy sobie przyiąć obowiązek Murgrabiego, Pisarza przy fabryce, lub wyiechania na woiaż. Wiadomość przy ulicy Przyrynek pod Nr 1914 na dole.

Podaie się do Publicznej wiadomości, iż Aukcja na Effekta, iako to: Łóżka, Komody, Stoliki, Szafy, Zegar, i t. p. tu w Warszawie na Targu Publicznym Grzybow zwanym w d. 12 m. i r.b. o godzinie 12tej w południe za gotowe pieniądze więcej daiącemu od będzie się. Andrzej Tryllerowicz K.

☞ Pozostała Wdowa po ś. p. Mikołaiu Pszennym, ma honor donieść Szano: Publiczności, iż z powodu działu, przedsięwzięła wyprzedać zupełnie handel od dawna w Warszawie przy ulicy Krako: Przedmieście w domu własnym pod Nr 390 exystuiący, a w wszelkie gatunki Win francuzkich białych czerwonych, borgońskich, reńskich, węgierskich, i starych, iako też Rumu, Araku i innych w tym rodzaiu towarów zaopatrzony, które za cenę najpomierniejszą oddać przyrzeka, poczynaiąc wspomnioną przedaż od d. 1 b. m. i r. Uprasza oraz Szanownych Debitorów aby do oznaczonego terminu to iest d. 24 Czerwca r. b. należytości iakie są winni do handlu wspomnionego, wnieść łaskawie raczyli chcąc uniknąć nieprzyiemności iakaby z drogi prawa nastąpić mogła.

Mam zaszczyt donieść, iż na nadchodzące Swięta Wielkonocne dostać umnie można od Czwartku od godziny 5 do Soboty do godziny 6, przy ulicy Senatorskiej Nr 476 Bab, od zł. 4 do 12, Placków, Pasków Rossyjskich, i Obarzanków Petersburskich po zło. 12 sztuki maślanej z wszelką przyprawą, niemniej Chleba stołowego kislo słodkim zwanego Petersburskiego po zł. 1 i 2, za dobroć czego ręczę. — J. C. K. M. Piekarz Nadworny *Bogumił Bauer*

Leśniewo wieś dziedziczna wolna Szlachecka w swoiem ograniczeniu, w Wdztwie Płockiem, Obwo: Pułtuskim i 2 mile od tegoż miasta odległa, a 6 mil 8 od Warszawy, maiąca wysiewu oziminy do 50 korcy pszenicy, a do 40 korcy żyta, miary Warsz: w proporcją iarzyny, na samych gruntach folwarcznych, siana fur blisko 100 grondowego, żyzne pastwiska, pańszczyzna lubo nie zupełnie odpowiadaiąca gruntowi, iednak iest znaczna, od S. Jana r. b. iest do wydzierżawienia na lat 3 lub więcej, albo też do sprzedania z wolnej ręki. Nadmienia się, że szacunek może być Listami zastawnemi zapłacony, a znaczna część tegoż może zostać na gruncie. Bliższą wiadomość w tej mierze powziąść można u W. Próchnickiego Podsędka Sądu Pokoiu Ptu Pułtuskiego tamże mieszkaiącego.

Do Handlu Winnego J.B. Noske przy ulicy Senatorskiej Nr 473 w domu Petyskusa, nadszedł świeży transport Koniczyny Holenderskiej, przedaie się na garce i korce za cenę umiarkowaną.

Ktoby sobie życzył nabyć Bile do grania Billardu, za pomierną cenę, zechce się udać do JP. Włodzimirskiego przy ulicy Sto Jańskiej Nr 2 obok Zamku.

Na Grzybowie przy ulicy Twardej, w Possesji Szuberta pod Nr 1086, iest do naięcia od Wielkiej Nocy 1wsze piętro, całe lub na połowę.

Zginął Piesek mały z rasy angielskiej, czarny podpalany, uszy i ogon obcięte. Kto go raczy odnieść pod Nr 1068 przy ulicy Królewskiej na pierwsze piętro, odbierze nagrody Rubli 2.

Wszystkie widowiska zamknięte aż do następnego Poniedziałku.